



Rafał Lemkin

SOWIECKIE LUDOBÓJSTWO NA UKRAINIE

Poniższy tekst, to referat, który Rafał Lemkin wygłosił dla diaspory ukraińskiej w 1953 r. – w ramach obchodów rocznicy Wielkiego Głodu (Hołodomoru), na których był gościem honorowym. Lemkin potwierdził w nim, jaki miał stosunek do Sowietów i Rosjan, co wynikało już z jego pierwszych badań prowadzonych na seminarium Juliusza Makarewicza we Lwowie – nad sowieckim prawem karnym. Jedyna znana kopia tego napisanego na maszynie referatu znajduje się w Oddziale Rękopisów Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku (Raphaël Lemkin papers, The New York Public Library, Lenox and Tilden Foundations, Box 2, Folder 16). Wydaje się, że referat oparty został na badaniach nad dziejami ludobójstw, nad którymi pracował w ostatnich latach życia Lemkin. Referat ten nie był jedynym opracowaniem o ludobójstwie dokonywanym na narodach Europy Wschodniej przez Rosjan i Sowietów. Po ratyfikowaniu Konwencji ONZ z 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa przez pięćdziesiąt państw i wejściu jej w życie w styczniu 1951 r. Lemkin mógł wreszcie bez obaw mówić o sowieckim ludobójstwie. Korespondował z Kongresem Polonii Amerykańskiej, który poparł starania Lemkina o ratyfikowanie przez USA Konwencji m.in. z powodu tego, że władze sowieckie dokonują ludobójstwa na Polakach, niszcząc inteligencję, w tym osoby wykonujące wolne zawodu, księży i ludzi kultury. W czerwcu 1951 r. otwierał wystawę i napisał dla diaspory litewskiej broszurę o ludobójstwie na Litwie. We wrześniu tego roku wziął udział w zorganizowanych przez Ukrainian Congress Committee of America manifestacjach w Nowym Jorku z okazji Wielkiego Głodu, wygłaszając przemówienie. W latach 1951-1952 uczestniczył w pracach tzw. Komisji Maddena, powołanej przez Izbę Reprezentantów Kongresu USA do zbadania sprawy zbrodni katyńskiej. We wrześniu 1954 r. przedstawiciele zniewolonych przez Sowietów narodów utworzyły Zgromadzenie Zniewolonych Narodów Europejskich, które zwołało obrady w Nowym Jorku w sąsiedztwie gmachu, w którym odbywały się coroczne sesje Zgromadzenia Ogólnego ONZ. We wrześniowym w 1954 r. Zgromadzeniu Zniewolonych Narodów Europejskich przemawiał (obok m.in. Zygmunta Nagórskiego i Marka Koro-

wicza) Rafał Lemkin, który mówił o sowieckim ludobójstwie. W 1956 r. popierał projekt rezolucji ONZ potępiającej Związek Sowiecki za stłumienie zrywu węgierskiego. Odniósł się też do porywania przez komunistyczną partyzantkę tysięcy greckich dzieci celem uczynienia z nich komunistów, w czym widział realizację art. II pkt e Konwencji o ludobójstwie (przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy). Gdy w 1952 r. powiązany z Moskwą Civil Rights Congress złożył w ONZ petycję oskarżającą USA o masowe wyniszczenie czarnoskórych Amerykanów, prasa donosiła, że Lemkin skomentował, że oskarżenie to stanowiło „manewr w celu odwrócenia uwagi od zbrodni ludobójstwa popełnianej na Estończykach, Łotyszach, Litwinach, Polakach i innych ujarzmionych przez Sowietów narodach” (szerzej R. Szawłowski, Rafał Lemkin. Biografia intelektualna, Warszawa 2020, s. 493-501).

Z perspektywy wojny, którą 24 lutego 2022 r. zbrojną agresją zapoczątkowali Rosjanie, uderza trafność oceny mentalności rosyjskiej. Lemkin – podobnie jak potem Richard Pipes – nie widział istotniej różnicy w polityce ekspansjonizmu i wynaradawiania prowadzonej przez Rosję od czasów Księstwa Moskiewskiego. Jeżeli nie byli w stanie zlikwidować całego narodu, religii lub kultury, to likwidowali elity, a ludność mogli wtedy rusyfikować. Doświadczyli tego Ukraińcy, ale i Gruzini, Litwini, Łotysze, Ormianie i Polacy. Przykładem takiego rosyjskiego ludobójstwa na Polakach jest zbrodnia na elitach zwana „zbrodnią katyńską”, ale też akcja polska z 1937 r. Podobnie – jak pisze Lemkin – likwidowano ukraińskie elity i przywódców ukraińskiego kościoła prawosławnego i grekokatolickiego. Szczególną postacią ludobójstwa Rosjan wobec ludności Ukrainy przybrało w czasie Hołodomoru.

Za udostępnienie kopii oryginału referatu Rafała Lemkina dziękuję dr. Oktawianowi Kucowi.

AR

Pojęcia kluczowe: ludobójstwo; Hołodomor; Ukraina; ZSRS; Rafał Lemkin.

„Nie można kochać innych narodów,
Jeżeli nie kochasz Ukrainy!”
Wołodymyr Sosiura, Kochaj Ukrainę

Masowe mordowanie ludów i narodów, które charakteryzowało Marsz Związku Sowieckiego w Europie, nie jest nową cechą polityki rosyjskiego ekspansjonizmu. Nie jest też innowacją wymyśloną po to by odchodzić od różnorodności Polaków, Węgrów, Bałtów, Rumunów – obecnie znajdujących się na obrzeżach imperium. Przeciwnie, było długoterminową cechą polityki wewnętrznej Kremla, dla której obecni władarze mieli odpowiedni wzorzec w działaniach carskiej Rosji. Rzeczywiście z tej perspektywy jest to konieczny krok na drodze do „jednoczenia”, na które przywódcy sowieccy mają wielką nadzieję, licząc, że stworzą „człowieka sowieckiego” i „sowiecki naród”. Aby osiągnąć cel w postaci zjednoczonego sowieckiego na-

rodu, przywódcy Kremla ochoczo niszczą narody i kultury, które od dawna zamieszkują Europę Wschodnią.

To, o czym chcę powiedzieć, jest chyba klasycznym przykładem sowieckiego ludobójstwa; najdłuższego i najszerszego eksperymentu rusyfikacji, czyli niszczenia narodu ukraińskiego. Jest to logiczne następstwo takich zbrodni carskiej Rosji, jak zatopienie 10 000 Tatarów krymskich z rozkazu carycy Katarzyny Wielkiej, masowe mordy dokonane na rozkaz Iwana Groźnego w ramach „opieczyny”¹; eksterminacja polskich przywódców narodowych i ukraińskich katolików (greko-katolików) przez Mikołaja I; oraz seria pogromów żydowskich, które okresowo plamiły rosyjską historię. Wszystkie te krwawe zdarzenia mają swoje odpowiedniki w dziejach Związku Sowieckiego, a są to: niszczenie narodu Ingerów², Kozaków Dońskich i Kubańskich, Republik Tatarów Krymskich, narodów bałtyckich Litwy, Estonii i Łotwy. Każdy z nich jest przykładem w długotrwałej polityce likwidacji ludów nierosyjskich przez likwidację ich wyodrębnionych części.

Ukraina stanowi skrawek południowo-wschodniego Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich o powierzchni równej Francji i Włochom, zamieszkały przez około 30 milionów ludzi. Jest spichlerzem Rosji. Geografia uczyniła z niej strategiczny klucz do ropy Kaukazu i Iranu oraz do całego świata arabskiego. Na północy graniczy z właściwą Rosją. Dopóki Ukraina zachowuje jedność narodową, dopóki jej naród uważa się za Ukraińców i dąży do niepodległości, dopóty Ukraina stanowi poważne zagrożenie dla samego serca socjalizmu. Nic więc dziwnego, że przywódcy komunistyczni przywiązywali ogromną wagę do rusyfikacji tego niezależnego elementu ich „Związku Republik”. Postanowili oni przekształcić go tak, aby pasował do ich wzorca jednego narodu rosyjskiego. Jednak Ukrainiec nie jest i nigdy nie był Rosjaninem. Jego kultura, charakter, język, religia — wszystko jest inne. Odmówił on Moskwie kolektywizacji, godząc się na deportację, a nawet śmierć. Dlatego dla Sowietów tak ważne jest, aby Ukrainiec pasował do wymuszonego wzorca idealnego człowieka sowieckiego.

¹ Lemkin porównał mordujące oddziały Iwana Groźnego, które w 1570 r. dokonały krwawej masakry Nowogrodu Wielkiego do „oddziałów SS”. Nowogród do czasów krwawego Iwana IV cieszył się dużą autonomią. Została ona odebrana przez Iwana Groźnego. Elity dawnej republiki nowogrodzkiej nie chciały się poddać dyktatowi przywódcy Moskwie. Prawdopodobnie podjęły tajne rozmowy z Rzeczpospolitą Obojga Narodów (Polską i Litwą). To stało się pretekstem do bezlitosnej rzezi całego miasta, co przeprowadzili Moskale, oddziały opryczniny. Rzeź trwała miesiąc i kosztowała życie niemal całej elity i większość mieszczan. A przy okazji Iwan Groźny rozprawił się krwawo ze swoimi przeciwnikami.

² Ingerowie byli ludnością pochodzenia fińskiego zamieszkującą Ingerię (między Zatoką Fińską a Jeziorem Ładoga), podobnie jak rdzenni mieszkańcy tej krainy Iżorowie. Obie te grupy poddane zostały w XIX w. rusyfikacji – podobnie jak Finów, przy czym Ingerów eksterminowano.

Ukraina jest bardzo podatna na morderstwa na tle rasowym dokonywane na wybranych grupach jej ludności, dlatego komunistyczna taktyka nie jest wzorowana na niemieckich atakach na Żydów. Naród ukraiński jest zbyt liczny, aby można go było całkowicie wyępcić z jakąkolwiek skutecznością. Jednak jego przywództwo religijne, intelektualne, polityczne, czyli jego elity, najważniejsze i kierownicze części są dość nieliczne i dlatego łatwo je wyeliminować. Z tego właśnie powodu na te grupy spadło silne uderzenie sowieckiego topora, polegające na stosowaniu znanych narzędzi masowego mordowania, deportacji i pracy przymusowej, wygnania i głodu.

Atak ma charakter systematyczny, a cały proces powtarza się raz po raz, aby reagować na nowe wykwity ducha narodowego. Pierwszy cios wymierzony został w inteligencję, w mózg narodu, aby tym samym sparaliżować resztę ciała. W latach 1920, 1926 i ponownie w latach 1930–1933 likwidowano, więziono lub deportowano nauczycieli, pisarzy, artystów, myślicieli, przywódców politycznych. Według „The Ukrainian Quarterly” z jesieni 1948 r. tylko w 1931 r. wysłano na Syberię 51 713 intelektualistów. Los taki spotkał co najmniej 114 najważniejszych poetów, pisarzy i artystów, najwybitniejszych przywódców kulturalnych narodu. Ostrożnie szacuje się, że co najmniej 75% ukraińskich intelektualistów na Ukrainie Zachodniej, na Ukrainie Karpackiej i na Bukowinie zostało brutalnie wymordowanych przez Rosjan („The Ukrainian Quarterly”, lato 1949).

Równoległe z atakiem na inteligencję prowadzono ofensywę przeciwko kościołowi, księżom i hierarchii ukraińskiej cerkwi – „duży” Ukrainy. W latach 1926–1932 zlikwidowano Ukraińską Autokefaliczną Cerkiew Prawosławną, a jej Metropolitę [Wasyla] Lypkiwskiego i 10 tys. duchownych zamordowano. W 1945 r., gdy Sowieci zajęli Zachodnią Ukrainę, podobny los spotkał Ukraiński Kościół Katolicki. Tym razem chodziło jednak tylko o rusyfikację. Świadczy o tym wyraźnie fakt, że przed likwidacją Cerkwi Grecko-katolickiej zaoferowano jej możliwość przyłączenia się do rosyjskiego patriarchy w Moskwie, politycznego narzędzia Kremla.

Zaledwie dwa tygodnie przed konferencją w San Francisco, 11 kwietnia 1945 r., oddział NKWD otoczył Katedrę św. Jura we Lwowie i aresztował metropolitę [Josyfa] Slipyja, dwóch biskupów, dwóch prałatów i kilku księży. Wszystkich studentów miejskiego seminarium duchownego wypędzono ze szkoły, a ich profesorom powiedziano, że Ukraiński Kościół Grekokatolicki przestał istnieć, jego metropolita został aresztowany, a jego miejsce ma zająć biskup mianowany przez Sowieców. Akty te powtarzały się na całej Zachodniej Ukrainie i wzdłuż linii Curzona w Polsce. Co najmniej siedmiu biskupów zostało aresztowanych lub nigdy więcej o nich nie słyszano. Na obszarze tym nie ma żadnego biskupa Ukraińskiego Kościoła Ka-

tolickiego, który pozostawałby na wolności. Pięciuset duchownych, którzy zebrali się, by zaprotestować przeciwko działaniom Sowietów, zostało rozstrzelanych lub aresztowanych. W całym regionie zamordowano setki duchownych i świeckich, a liczba wysłanych do obozów pracy przymusowej liczy się w tysiącach. Wyludniały się całe wsie. Podczas deportacji rodziny celowo rozdzielono, ojców na Syberię, matki do cegielni w Turkiestanie, a dzieci na „wyszktałenie” do komunistycznych domów. Za zbrodnię „ukraińskości” Kościół został uznany za szkodliwy społecznie dla dobra państwa sowieckiego, a jego członkowie zostali określani w aktach sowieckiej milicji jako potencjalni „wrogowie ludu”. W rzeczywistości, z wyjątkiem 150 000 członków na Słowacji, Ukraiński Kościół Katolicki został oficjalnie zlikwidowany, jego hierarchia uwięziona, duchowieństwo rozproszone i deportowane.

Ataki takie na „ducha narodu” miały i nadal będą miały istotny wpływ na „mózg” Ukrainy, gdyż to rodziny duchownych tradycyjnie dostarczały znaczną część intelektualistów. Księża byli przywódcami wsi zaś ich żony stały na czele organizacji charytatywnych. Zakony prowadziły szkoły i zajmowały się większością zorganizowanych organizacji charytatywnych.

Trzecia faza sowieckiego planu skierowana została na rolników, ogromnej rzeszy niezależnych chłopów, którzy są skarbnicą tradycji, folkloru i muzyki, narodowego języka i literatury, czyli ducha narodowego Ukrainy. Bronią użytą przeciwko nim, chyba najstraszniejszą ze wszystkich, był głód. W latach 1932-1933 pięć milionów Ukraińców umarło z głodu. Bestialstwo to potępił 28 maja 1934 r. 73. Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki. Próbowano odrzucić ten szczyt sowieckiego okrucieństwa, określając je jako efekt polityki gospodarczej związanej z kolektywizacją pszenicznych obszarów, gdzie konieczna była eliminacja kułaków, czyli niezależnych rolników. Tymczasem wielkoobszarowych rolników na Ukrainie było niewiele. Sowiecki polityk [Stanisław] Kosior³ w „Izwestii” z 2 grudnia 1933 r. oświadczył: „nacjonalizm ukraiński jest naszym głównym niebezpieczeństwem” i właśnie w celu wyeliminowania tego nacjonalizmu, stworzenia szokującej jednolitości państwa sowieckiego, złożono w ofierze ukraińskie chłopstwo. Metoda zastosowana w tej części planu nie była ograniczona do żadnej określonej grupy. Cierpieli wszyscy — mężczyźni, kobiety i dzieci. Zbiory w tamtym roku były wystarczające żeby wyżywić ludność i zwierzęta gospodarskie Ukrainy, chociaż były nieco mniejsze w porównaniu z rokiem poprzednim, ale spadek ten prawdopodobnie w dużej mierze spowo-

³ Stanisław Kosior (1889-1939), sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, jeden z odpowiedzialnych za przeprowadzenie Holodomoru.

dowany był walką o kolektywizację. Głód był jednak dla Sowietów konieczny, więc „zamówili go” zgodnie z planem, poprzez niezwykle wysoki kontyngent zboża dla państwa. Do tego należy dodać, że tysiące akrów pszenicy nigdy nie zostało zebranych – pozostawiono je do zgnicia na polach. Resztę wysłano do rządowych spichlerzy, gdzie miała być przechowywana do czasu, aż władze zdecydują, jak ją rozdysponować. Znaczna część tych upraw, tak ważnych dla życia narodu ukraińskiego, trafiała na eksport w celu tworzenia kredytów za granicą.

W obliczu głodu tysiące ludzi opuściło obszary wiejskie i przeniosło się do miast, aby tam zebrać o żywność. Jednakże byli tam wyłapywani i odsyłani do swoich miejsc zamieszkania (na wieś). W miście porzucali oni swoje dzieci mając nadzieję, że przynajmniej one przeżyją. W taki sposób w samym tylko Charkowie porzucono 18 000 dzieci. W wioskach, w których dotąd żyło tysiące osób przeżyło setki. W innych zniknęła połowa ludności, a liczba zgonów w tych miejscowościach wahała się od 20 do 30 dziennie. Kanibalizm stał się powszechny.

Jak pisał w 1933 roku moskiewski korespondent Chrześcijańskiej Nauki W. Henry Chamberlain:

„Komuniści dostrzegli w tej apatii i zniechęceniu sabotaż i kontrrewolucję, i z bezwzględnością właściwą obłudnym idealistom pozwolili, aby głód dokonał swego, traktując go jako nauzkę dla chłopów. Pomoc została udzielona kołchozom, ale w rozmiarze niewystarczającym i za późno, gdy wiele osób już nie żyło. Indywidualni rolnicy zostali pozostawieni samym sobie. Znacznie większa śmiertelność wśród rolników indywidualnych miała być najsilniejszym argumentem za przyłączeniem się do kołchozów.”

Czwarty etap procesu polegał na natychmiastowym rozbiciu narodu ukraińskiego przez osadzanie na Ukrainie obcych ludów i narodów oraz rozproszenie Ukraińców po całej Europie Wschodniej. W ten sposób jedność etniczna została zerwana, a narodowości wymieszane. W latach 1920-1939 ludność ukraińska na Ukrainie uległa zmianie z 80% do zaledwie 63%. W obliczu głodu i deportacji ludność ukraińska ogólnie zmalała z 23,2 mln do 19,6 mln, podczas gdy ludność nieukraińska wzrosła o 5,6 mln. Gdy weźmiemy pod uwagę, że Ukraina miała wcześniej najwyższy wskaźnik przyrostu naturalnego w Europie, około 800 000 urodzeń rocznie, to łatwo zauważyć, że polityka rosyjska została zrealizowana.

To główne kroki w systematycznym niszczeniu narodu ukraińskiego i jego stopniowym wchłanianiu przez nowy naród sowiecki. Warto zauważyć, że nie było prób całkowitego unicestwienia, takich jak metoda niemieckiego zamachu na Żydów. A jednak, jeżeli so-

wiecki program całkowicie się powiedzie, a ukraińska inteligencja, księża i chłopi zostaną wyeliminowani, to Ukraina będzie tak mar-twa, jak gdyby wszyscy Ukraińcy zostali zabici. W ten sposób Ukra-ina straci tę część, która zachowała i rozwinęła kulturę, wierzenia, wspólne idee, które kierowały nią i dały jej duszę, co w uproszczeniu sprawiło, że stała się narodem, a nie masą ludzi.

Nie brakowało masowych zabójstw, ale nie były one integralną częścią planu, a jedynie przypadkowymi wariacjami. Tysiące zosta-ło straconych, niezliczone tysiące zniknęły w syberyjskich obozach pracy.

Miasto Winnicę można równie dobrze nazwać ukraińskim Da-chau. W 91 mogiłach spoczywają ciała 9432 ofiar sowieckiej tyranii, rozstrzelanych przez NKWD około 1937 lub 1938 roku. Ciała leżały od 1937 r. pomiędzy nagrobkami prawdziwych cmentarzy, w lesie, czy – na straszną ironię – pod tanecznym parkietem – aż do 1943 r., kiedy zostały odkryte przez Niemców. Wcześniej Sowietci informo-wali, że te zamordowane ofiary zostały zesłane na Syberię.

Ukraina ma też Lidice⁴, w miejscowości Zawadka⁵, zniszczonej przez polskich satelitów Kremla w 1946 roku. Trzykrotnie oddzia-ły polskiej 2. Dywizji⁶ atakowały wioskę, zabijając mężczyzn, kobie-ty i dzieci, paląc domy i kradnąc zwierzęta gospodarskie. Podczas drugiego nalotu dowódca czerwonych powiedział do mieszkańców wsi: „Ten sam los spotka wszystkich, którzy odmówią wyjazdu na Ukrainę. Dlatego zarządzam, aby w ciągu trzech dni wioska została opuszczona; w przeciwnym razie zlikwiduję każdego z was”. Kiedy wioska została ostatecznie ewakuowana siłą, wśród 78 ocalałych po-zostało tylko 4 mężczyzn. W marcu tego samego roku dziewięć in-nych ukraińskich wsi zostało zaatakowanych przez ten sam oddział czerwonych i spotkało je mniej więcej podobne traktowanie⁷.

⁴ Miejscowość w Czechach, gdzie Niemcy dokonali 10 czerwca 1942 r. dokonali masowej eks-terminacji ludności w liczbie ok. 340 osób – w ramach represji za udany zamach z 27 maja 1942 r. na protektora Czech i Moraw Reinharda Heydricha. Podobieństwo polega na masowej eksterminacji ludności wioski. Podobne przypadki z czasów okupacji niemieckiej były liczne w okupowanej Polsce. Szacuje się w wyniku pacyfikacji wsi zamordowanych zostało kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na dużą skalę akcje ekstremistyczne miały miejsce na Wołyniu w latach 1943-1944, ale tam sprawcami byli Ukraińcy, w tym oddziały Ukraińskiej Armii Powstańczej.

W latach 1945-1947 dochodziło do licznych zbrodni i pacyfikacji, w tym oddziały UPA dokony-wały mordowania ludności polskiej, czy wojsk ochrony pogranicza (jak zbrodnia w Jasielu z 20 marca 1946 r.).

⁵ Zawadka Morochowska, wieś w gminie Zagórz w powiecie sanockim zamieszkała do 1947 przez ludność ukraińską. 25 stycznia 1946 r. do wsi wkroczył 120-osobowy oddział z 34 Budziszynińskiego Pułku Piechoty LWP, paląc wieś i zabijając kilkudziesięciu mieszkańców, w tym kobiety i dzieci. Najczęściej wskazuje się, że zginęły 73 osoby.

⁶ Oddział wchodził w skład 8 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty.

⁷ Lemkin nie czyni tu szerszych prezentacji ludobójczych czystek etnicznych, dokonywanych przez ukraińskie oddziały na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, ale odnotowuje eksterminacyjne dzia-łania wojska podległego sowieckiemu dowództwu, jednocześnie zwalczającego polskie podziemie niepodległościowe.

To, co przedstawiono, nie ogranicza się do Ukrainy. Plan, który zastosowali tam Sowieci, był i jest powtarzany. Jest to zasadnicza część sowieckiego programu ekspansji, ponieważ oferuje szybki sposób na odejście od różnorodności kultur i narodów, które składają się na imperium sowieckie ku ujednoczeniu. To, że metoda ta niesie ze sobą nieopisane cierpienie dla milionów ludzi, nie spowodowało zaprzestania jej realizacji przez Rosjan. Gdyby nie było innego powodu metodę tę należałoby potępić jako zbrodniczą z powodu ogromu ludzkiego cierpienia. Jest w tym jednak coś więcej. Nie jest to po prostu przypadek masowego mordu, ale przykład ludobójstwa, czyli zniszczenia nie tylko jednostek, ale kultury i narodu.

Gdyby nawet można było ów realizowany przez Sowietów cel osiągnąć bez cierpienia, to nadal należałoby to potępić, ponieważ to co nazywamy narodem, to rodzina umysłów, jedność idei, języka i obyczajów, czyli jedno z najważniejszych osiągnięć cywilizacji i postępu. To prawda, że narody mieszają się i tworzą nowe narody — mamy przykład tego procesu w naszym kraju — ale tu mieszanie polega na łączeniu wartości płynących z każdej kultury. W ten sposób świat się rozwija. To co, oprócz bardzo ważnej kwestii ludzkiego cierpienia i praw człowieka, jest złe w realizacji sowieckich planów, to zbrodnicze niszczenie cywilizacji i kultury. Sowiecka jedność narodowa jest tworzona nie przez jednoczenie się idei i kultur, ale przez całkowite zniszczenie wszystkich kultur i wszystkich idei z wyjątkiem jednej — Sowietów.

Przekład: Janusz Kanimir

Angielską wersję opublikowano w: L.Y. Luciuk (ed), *Holodomor: Reflections on the Great Famine of 1932–1933 in Soviet Ukraine*, Ontario: Kashtan Press 2008: